



# Św. Josemaría Escrivá

Założyciel Opus Dei

Wejście - Św. Josemaría - Przesłanie - Wolność

## Wolność

16.6.2008

Zwykłem mówić o przygodzie naszej wolności, bo to jest właśnie przygoda waszego i mojego życia. W wolności — jako dzieci, powtarzam, a nie jako niewolnicy — podążamy drogą, którą każdemu z nas wyznaczył Pan. Rozkoszujmy się nią jako darem Bożym.

Opowiadam się za Bogiem w wolności, bez żadnego przymusu, gdyż taki jest mój wybór. I decyduję się służyć, zamienić moją egzystencję w oddanie się innym z miłości do mego Pana, Jezusa Chrystusa. Ta właśnie wolność każe mi wołać, że nic na tej ziemi nie może mnie oddzielić od miłości Chrystusa.

*Przyjaciele Boga, 35*

Chrześcijanin powinien zawsze okazywać gotowość do życia w zgodzie ze wszystkimi, do dawania wszystkim - poprzez obcowanie z nimi - możliwości zbliżenia się do Jezusa Chrystusa. Powinien poświęcać się chętnie za wszystkich, bez różnic, bez dzielenia dusz na zamknięte kategorie, bez przyczepiania im etykiet, jakby były towarami albo zasuszonymi owadami. Chrześcijanin nie może separować się od innych, ponieważ jego życie byłoby nędzne i egoistyczne: powinien stać się *wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych*.

Gdybyśmy żyli w ten sposób, gdybyśmy umieli sprawić, aby nasze postępowanie było przeniknięte tym zasiewem hojności, tym pragnieniem zgodnego współżycia, pokoju! W ten sposób wzmocniłaby się uprawniona niezależność osobista ludzi; każdy podejmowałby odpowiedzialność za powierzone mu w jego doczesnej działalności zadania. Chrześcijanin umiałby przede wszystkim bronić cudzej wolności, aby potem móc bronić swojej własnej. Posiadałby miłość zdolną do akceptowania innych takimi, jacy są - bo każdy bez wyjątku boryka się ze swoimi słabościami i popełnia błędy - pomagając im dzięki łasce Bożej i z ludzką delikatnością przewycięzać zło, wrywać kąkol, abyśmy mogli się wszyscy wzajemnie wspierać i z godnością przeżywać naszą kondycję ludzi i chrześcijan.

*To Chrystus Przechodzi, 124*

W toku mojej długiej kapłańskiej pracy, w której nie tyle głosiłem, co wprost

rozgłaszałem swoje umiłowanie wolności osobistej, zauważyłem u niektórych pewną nieufność, jak gdyby obawiali się, że akcentowanie wolności stanowi niebezpieczeństwo dla wiary. Niechże się uspokoją ci bojaźliwi. Przeciwno wierze występuje jedynie błędne pojmowanie wolności: jako wolności pozbawionej celu i obiektywnej normy, prawa, odpowiedzialności. Jednym słowem, chodzi tu o libertynizm. Niestety, niektórzy o to właśnie walczą, a to istotnie stanowi atak przeciwko wierze.

*Przyjaciele Boga, 32*